

Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

27 sierpnia-2 września 2013

35/2013 (235)

Wiadomość tygodnia

LIST PRZEWODNICZĄCEGO EPISKOPATU DO ZAKONNIKÓW



PRZEWODNICZĄCY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Abp Józef Michalik
METROPOLITA PRZEMYSKI

Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 WARSZAWA, tel. +48 22 530 48 00, fax: +48 22 838 09 67
Plac Katedralny 4, 37-700 PRZEMYŚL, tel. +48 16 678 66 94, fax: +48 16 678 26 74
e-mail: skep1@episkopat.pl

Drodzy Ojcowie i Bracia,
Drodzy Członkowie Wspólnot Zakonnych

Miłość do Matki naszego Pana Jezusa Chrystusa, cześć Najświętszej Maryi Panny i naśladowanie Jej cnót są nierozłącznym elementem depozytu wiary, dziedzictwem mocno rozwiniętym i przeżywanym na naszych ziemiach, zarówno w życiu naszych ojców, jak i w czasach obecnych.

Historia sprawiła, że Naród Polski połączył się z Jasną Górą szczególnymi więzami, a wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej zawisł w polskim domu i wycisnął się w sercach wierzących.

Pielgrzymowanie do Jej sanktuarium łączy się często z żalem za grzechy i spowiedzią, pragnieniem porzucenia złej drogi i poprawą, a spotkanie z Jasnogórskim obliczem Matki Bożej nieustannie zachęca do odnowy życia i powrotu do pierwotnej gorliwości.



Prażnę wyrazić radość z podjętej inicjatywy peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej do wszystkich klasztorów

męskich w Polsce w 50 rocznicę pierwszego takiego wydarzenia, kiedy to Sługa Boży Ks. Kardynał Stefan Wyszyński przekazał Zakonnikom jasnogórski wizerunek. Niech spotkanie z Matką Bożą pomoże zachwycić się pięknem Jej wierności i zaufania Panu Bogu, niech będzie motywem do głębszego wejścia w serce i radosnego odnowienia zakonnego charyzmatu, oraz obudzenia większej miłości do Świętego Kościoła, niech uczy bliźniego zjednoczenia z Jej Synem Jezusem Chrystusem, któremu wszyscy pragniemy wiernie służyć.

Wszystkich Ojców i Braci, Członków Wspólnot Zakonnych, pośrednictwem Matki Bożej Częstochowskiej polecam i o modlitwę za Kościół w Polsce proszę

Warszawa, 29 sierpnia 2013 r.

+ Józef Michalik

Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Wiadomości krajowe

Dziękczynienie za plony na Jasnej Górze

Jasnogórskie Dożynki, czyli Ogólnopolskie Święto Dziękczynienia za Plony, odbyło się na Jasnej Górze w niedzielę, 1 września.

W modlitwie uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Na jasnogórskie święto rolników przyjechał do sanktuarium prezydent RP Bronisław Komorowski. Tradycją już jest, że w pierwszą niedzielę września rolnicy gromadzą się tutaj na Narodowe

Dożynki, by podziękować Bogu za plony, prosić o błogosławieństwo na nowy siew i nowy trud, dziękować i prosić za pośrednictwem „Matki Ewangelizacji” – jak mówi hasło pielgrzymki. To właśnie przez ręce Jasnogórskiej Pani rolnicy składają Bogu

swe dary i jednocześnie polecają Jej opiece samych siebie.

W imieniu Jasnej Góry zebranych powitał o. Mieczysław Polak, podprzeor sanktuarium. „Jasnogórskiej Matce o twarzy jak polska ziemia znaczone bliznami, spracowane ręce przynoszą dziś plody rolne: dożynkowe wieńce i chleb – owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, symbol życia, radości, sytości, szczęścia. Symbol rolniczej pracowitości, gospodarności oraz troski o lepsze jutro, troski, by tego chleba nigdy nie zabrakło na polskich stołach, symbol domu rodzinnego, w którym ojciec i matka dzielą chleb między domowników. Dziękujemy za ich poświęcenie i wytrwałość, tym bardziej, że ich trud nie zawsze jest doceniany i nagradzany” – mówił podprzeor.



Uroczystej Mszy św. z błogosławieństwem wieńców żniwnych o godz. 11.00 na Szczyście przewodniczył bp Marian Rojek, bp diec. zamojsko-lubaczowskiej, a homilię wygłosił bp Józef Zawitkowski, bp pomocniczy diec. łowickiej. Mszę św. koncelebrowali również: delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rolników i Pszczelarzy – bp pomoc. diecezji rzeszowskiej Edward Białogłowski; sekretarz Krajowego Duszpasterstwa Rolników ks. prof. Stanisław Sojka oraz diecezjalni duszpasterze rolników.

Starostami tegorocznych dożynek są Magdalena i Tomasz Obszańscy z diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Mają trójkę dzieci – Szymona, Bartłomieja i Emilię. Prowadzą ekologiczne gospodarstwo ogrodnicze o powierzchni 15 ha. Starostwie na ręce kapłanów koncelebujących Eucharystię oraz Prezydenta RP i ojców paulinów, złożyli tradycyjne dary: chleb wypieczony z tegorocznych zbiorów oraz sól.

Więcej na: www.jasnagora.com

U jezuitów w Nowym Sączu dziękczynienie za 50-lecie koronacji

Za koronację obrazu Matki Bożej Pocieszenia dziękowano podczas uroczystej Mszy św. na rynku w Nowym Sączu. Miała ona miejsce 50 lat temu. Wówczas ta uroczystość pod przewodnictwem kard. Stefana Wyszyńskiego nie mogła się odbyć w centrum miasta, tylko na polach w pobliskiej Zawadzcie.

Po pięćdziesięciu latach, Mszy św. na rynku przewodniczył biskup tarnowski Andrzej Jeż. Mimo deszczu, w uroczysto-

ści licznie uczestniczyli kapłani, klerycy, siostry zakonne, jezuitci na czele prowincjałem ks. Wojciechem Ziółkiem oraz samorządowcy i parlamentarzyści. Obecni byli przedstawiciele policji, wojska, szkół oraz sądeczanie.

Bp Andrzej Jeż przypomniał w homilii słowa Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, który pięćdziesiąt lat temu upominał się o miejsce dla Matki Bożej, bo ówczesne władze nie pozwoliły, by uroczystości odbyły się w centrum Nowego Sącza. - Dziś dziękujemy Bogu, że znalazło się miejsce dla Matki Bożej w przestrzeni miasta – powiedział biskup.

Kaznodzieja mówił też, że 50 lat to w naszej historii wiele bolesnych doświadczeń oraz przemian. – Dziś cieszymy się wolnością. Nie musimy schodzić z modlitwą do katakumb naszych kościołów, ale dobrze też wiemy, że nadal jest wielu takich ludzi w naszym narodzie, którzy chcieliby skazać Chrystusa i Matkę Bożą na przebywanie w swoistym domu starców. Przeszarżałe dla nich wartości ewangeliczne stanowią tylko przeszkodę w hołdowaniu własnej wolności. Niektórzy publicznie mówią, że wstydzą się swojego narodu, który w XXI wieku nie może wyzwolić się z sieci chrześcijańskich zasad – powiedział ordynariusz diecezji.

Biskup ubolewał, że dziś poczucie pustki manifestuje się na wiele sposobów a zwłaszcza kiedy młodzi mówią, że wszystko jest bez sensu. – Słowa wszystko jest bez sensu są prawdziwe tylko wtedy gdy człowiek wyeliminuje ze swojego życia najgłębszy sens – Jezusa Chrystusa i światło Jego Ewangelii – powiedział biskup Jeż.

Pasterz Kościoła tarnowskiego prosił, aby Maryja mogła znaleźć miejsce w naszych sercach, by była obecna w rodzinach, miejscach pracy i szkołach. Kaznodzieja wskazywał, że wszystkie trudy życia można pokonać gdy ma się oparcie w Matce Bożej. - Nie wypierajmy się Matki, nie zapierajmy się Kościoła, nie podcinajmy własnych korzeni – apelował biskup tarnowski.

Na zakończenie Mszy św. prowincjał jezuitów ks. Wojciech Ziółek podziękował wszystkim za obecność, żywe świadectwo wiary i przywiązania do Matki Bożej, Kościoła i jezuitów.

- Św. Ignacy mówił, że tam gdzie piętrzą się trudności, przeciwności i ataki złego ducha tam tym większych należy spodziewać się owoców. Widząc to co się dzieje dziś i w ostatnich dniach jestem przekonany, że po całej tej uroczystości należy się spodziewać wielkich owoców duchowych – powiedział.

Dziękując biskupowi tarnowskiemu Andrzejowi Jeżowi za obecność i modlitwę prowincjał powiedział – Mamy wiele braków, dobrze wiemy o naszych grzechach,

ale kłamałobyśmy gdybyśmy powiedzieli, że nie kochamy tego ludu sądeckiego, kłamałobyśmy gdybyśmy powiedzieli, że nie kochamy tego kościoła w Nowym Sączu, kłamałobyśmy gdybyśmy powiedzieli, że temu ludowi i kościołowi nie chcemy służyć. Chcemy bardzo. Księżę biskupie chcę, żebyś usłyszał naszą gotowość, żebyś pobłogosławił wszystkim trudom i dziełom, które podejmujemy, żeby ta służba była owocna – powiedział prowincjał jezuitów.

Obraz Matki Bożej Pocieszenia w kościele Ducha Świętego w Nowym Sączu przez wielu uważany jest za jeden z najpiękniejszych, artystycznych wizerunków Bożej Rodzicielki. W Nowym Sączu i na Sądeczynie czczony jest od XV wieku. Pierwsza wzmianka o istnieniu kultu Matki Bożej Pocieszenia pochodzi z 1489 r., a zainicjowali go prawdopodobnie norbertanie, którzy na początku tego stulecia objęli kościół pw. Ducha Świętego. Jezuitci przejęli tę tradycję po kasacji zakonu norbertanów i objęciu kościoła i dawnego opactwa. Prawdopodobną fundatorką obrazu mogła być Zofia z Jordanów z Zakliczyna.

Za: www.deon.pl

Nowi przełożeni Trynitarzy i Ojców Somasków w Polsce

W ostatnich dniach dotarli do Sekretariatu KWPZM informacje o nowych przełożonych dwóch wspólnot zakonnych w Polsce.



Delegatem prowincjała Prowincji Św. Jana de Maltha Zakonu Przenajświętszej Trójcy (trynitarzy) w Polsce został O. Rafal Piecha, który równocześnie jest ministrem domu w Krakowie.

Pragniemy również poinformować, że z dniem 5 sierpnia dekretem generała nowym delegatem generalnym w Polsce i przełożonym domu zakonnego Ojców Somasków w Toruniu został o. Tomasz Pelc Red.

Spotkanie werbistowskich naukowców w Pieniężnie

29 sierpnia w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie odbył się XV Zjazd Wykładowców i Ludzi Nauki Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego.

W spotkaniu uczestniczył o. Eryk Koppa SVD, prowincjał werbistów w Polsce oraz werbiści, zaangażowani jako pracownicy naukowcy na UKSW w Warszawie, KUL w Lublinie, UWM w Olsztynie oraz wychowawcy i wykładowcy Misyjnego Seminarium w Pieniężnie, na czele z rektorem o. Józefem Węclawikiem SVD.

W trakcie obrad wysłuchano sprawozdania o. Michała Studnika SVD, prowincjałnego dyrektora studiów, za okres kadencji 2010–2013 oraz przeanalizowano aktualną sytuację w zakresie formacji intelektualnej w Seminarium Księży Werbistów.

Podjęto także próbę znalezienia nowych impulsów do działalności intelektualno–naukowej werbistów w Polsce. W czasie spotkania odbyły się wybory informacyjne na nowego dyrektora studiów Polskiej Prowincji Księży Werbistów oraz na członków zespołu ds. serii wydawniczej Materiały i Studia Księży Werbistów.

Spotkanie zostało zorganizowane przez o. Michała Studnika SVD oraz wspólnotę Misyjnego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie.

Jan Wróblewski SVD

W Krakowie spotkanie młodych bonifratrów z Europy Środkowej

Adague nobis fidem! „Panie, przymnóż nam wiary!” – te właśnie słowa z Hymnu na Rok Wiary stały się hasłem przewodnim rozpoczętego w Krakowie 25 sierpnia, w uroczystość NMP Częstochowskiej, Międzyprowincjalnego Zjazdu Formacyjnego Braci Scholastyków z Europy Środkowo-Wschodniej, który trwał do 31 sierpnia. W spotkaniu udział brało 12 braci z Prowincji Polskiej, 4 – z Austriackiej i 2 – z Bawarskiej.



Wykład dr Danuty Piekarcz z Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II zatytułowany „Abraham – Ojciec Wiary” zainaugurował roboczą część Zjazdu, który zapewne pozwolił jego uczestnikom odpowiedzieć sobie na pytanie zadane przez prowadzącego spotkanie br. Łukasza Dmowskiego: „Co dzieje się, gdy człowiek zdecyduje się iść za głosem wiary?”. Stąd też patronami kolejnych dni Zjazdu były związane z Małopolską, z Krakowem wielkie postacie Kościoła Powszechnego – Karol Wojtyła-bł. Jan Paweł II, św. Maksymilian Kolbe, św. Brat Albert Chmielowski, których życie stało się wymownym świadectwem wiary.

W sanktuarium na Świętym Krzyżu rośnie odbudowywana wieża

Cztery miesiące temu, dokładnie 4 kwietnia br., w sercu Świętego Krzyża w kaplicy Oleśnickich, gdzie przechowywane są Relikwie Drzewa Krzyża Świętego została podpisana umowa wykonawcza na odbudowę wieży i odnowienie XV – wiecznego wirydarza (wewnętrzny dziedziniec). Dofinansowanie z Unii Europejskiej – 85% środków. Wkład własny, który zapewnia klasztor Ojców Oblatów to 15%. Całość projektu to blisko 7,5 miliona złotych.

Do dnia dzisiejszego wykonano elementy żelbetowe – wieniec wzmacniający stare mury zburzonej wieży. Zamontowano sześć warstw ciosów kamiennych z piaskowca. Obecnie trwa montaż rusztowania zewnętrznego przy ścianach wieży oraz montaż siódmej warstwy kamienia. Jednocześnie w Daleszycach w zakładzie FURMANEK RENEWAL prowadzone są prace z obróbką następných (wyższych) warstw kamieni na ściany wieży. Do przyszłego tygodnia planowane jest ułożenie dziesiątej warstwy kamienia, na której zostaną wykonane elementy żelbetowe wieńca i stropu oraz wykonane żelbetowe trzpienie w narożach wieży. Obecnie prace prowadzone są na wysokości 23 m nad poziomem terenu. Trzon kamienny wieży zakończony zostanie na 31 metrze od poziomu posadzki bazyliki i w całości będzie ważył 660 ton. Na nim zostanie zamontowany hełm wieży z konstrukcji stalowej pokryty blacha miedzianą o wysokości 21 metrów i wadze 40 ton. Na wysokości 35 metrów będzie punkt widokowy, z którego pielgrzymi i turyści będą mogli podziwiać przepiękne widoki.

Natomiast jeśli idzie o prace na wirydarzu, to zakończono prace archeologiczne i obecnie trawa odwodnienie wewnętrznego dziedzińca oraz konserwacja portali kamiennych. Zostały także zamontowane nowe okna na pierwszym piętrze wychodzące na wirydarz.

Realizowana inwestycja odbudowy wieży w ogromnej części jest dofinansowana ze środków unijnych. Po stronie Ojców Oblatów, kustoszy świętokrzyskiego sanktuarium pozostaje kwota tzw. wkładu własnego. Radością napawa nas fakt, że już kilkanaście osób wsparło nas wykupując marmurowe tabliczki, na których widnieją imiona i nazwiska ofiarodawców. Te tabliczki zostaną umieszczone wewnątrz odbudowanej wieży i będą świadectwem dla pokoleń o wielkim sercu i przyjaźni naszych Dobrodziejów i Przyjaciół. Koszt takiej tabliczki marmurowej dla osób indywidualnych wynosi 2 tys. złotych a dla firm i przedsiębiorstw od 5 tys. złotych.

Ufamy, że dzięki ofiarności wielu wiernych i ludzi dobrej woli uda się nam zebrać potrzebną kwotę dla pokrycia wkładu własnego. Każdego miesiąca – w pierwszą niedzielę – na sumie o godzinie 11.00 modlimy się za naszych Przyjaciół i Do-

brodziejów. Polecamy Bogu tych, którzy wspierają naszą pracę duszpasterską swoją modlitwą, cierpieniami i darami serca. Więcej na: www.swietykrzyz.pl

Plener Plastyczny w Trzebnicy u salwatorianów

W dniach od 16 do 25 sierpnia br. z inicjatywy piszącego te słowa odbył się II Międzynarodowy Plener Plastyczny Trzebnica 2013. Współorganizatorami tegorocznego pleneru były następujące podmioty: dom zakonny Salwatorianów w Trzebnicy, parafia św. Bartomeja Apostoła i św. Jadwigi w Trzebnicy, Starostwo Powiatowe w Trzebnicy, Starostwo Powiatowe we Wrocławiu, Gmina Trzebnica i właściciel Hotelu Trzebnica. Natomiast patronat medialny nad wydarzeniem objęły: Gość Niedzielny, Tygodnik Niedziela, Radio Rodzina z Wrocławia i Panorama Trzebnicka. Kuratorami pleneru byli ks. Bogdan Gierza, przełożony wspólnoty zakonnej Salwatorianów w Trzebnicy i Janusz Łozowski, który był uczestnikiem pleneru oraz czuwał nad całością od strony artystycznej. Uczestnicy byli zakwaterowani w sanktuaryjnym Domu Pielgrzyma, gdzie mieli do dyspozycji także pomieszczenie adoptowane na pracownię.



W plenerze wzięło udział 13 artystów: 9 z Polski, 3 z Ukrainy i 1 z USA, posługujących się różnymi technikami. (...)

Zważywszy, że niecodziennie mamy możliwość spotkania takich twórców, z myślą o miłośnikach sztuki odbyły się trzy spotkania autorskie z artystami w Trzebnickim Centrum Kultury i Sportu. W trakcie ich trwania prezentowali oni swoją twórczość, była też sposobność do pytań i indywidualnych rozmów w nimi. Szkoda, że niewiele Trzebniczanki skorzystało z tej oferty.

Oprócz indywidualnej pracy, ważny był czas spędzony razem na rozmowach przy kawie, śpiewie piosenek polskich i ukraińskich, zwiedzaniu ciekawych miejsc. Był więc wspólny spacer po Trzebnicy, zwiedzanie bazyliki i muzeum Sióstr Boromeuszek, odwiedziliśmy Wyższe Seminarium Duchowne Salwatorianów w Bagnie, klasztor pocysterski w Lubiążu i Ośrodek Spor-

tów Wodnych i Rekreacji Powiatu Wrocławskiego w Borzygniewie. Niektórzy artyści wybrali się na Mszę św. ze ślubami wieczystymi u Sióstr Boromeuszek czy koncert w bazylice inaugurujący XX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej. To wszystko sprawiło, że artyści mogli się lepiej poznać, wymienić doświadczenia i wyjechać z dobrymi wspomnieniami. Wszyscy podkreślali niezwykle klimat i atmosferę pleneru oraz chęć przyjazdu w przyszłości.

Zwieńczeniem był wernisaż poplenerowy w niedzielę 25 sierpnia, połączony z festywnym parafialnym Bartłomiejki. Uroczystego otwarcia wernisażu dokonali: Ewa Mańkowska – wicewojewoda dolnośląski oraz postowie na Sejm RP: Marek Łapiński i Jacek Świat. W trakcie wernisażu można było nie tylko podziwiać, ale także zakupić prace artystów. Jest także wstępny pomysł wystawy prac powstałych w ramach pleneru w okresie po jego zakończeniu, m.in. w Starostwie w Trzebnicy i we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Trzebnica, w Hotelu Trzebnica. Ks. Bogdan Gienza SDS

W Ołtarzewie zakończyło się Pallotyńskie Spotkanie Młodych

VII Pallotyńskie Spotkanie Młodych dobiegło końca! A zatem czas podsumować ostatnie wydarzenia. Jakże było to Spotkanie? Niewątpliwie pełne radości, wspólnych rozmów, tańca, ale przede wszystkim wspólnej modlitwy oraz osobistej rozmowy z Panem Bogiem.



Do ołtarzewskiego seminarium w dniach 30-31 sierpnia 2013 r. przybyła młodzież m.in. z Tucholi, Kutna, Łodzi, Przedborowa, Ostrołki, Radomia, Otwoczek, Ożarowa Mazowieckiego, Bielska-Białej, Gdańska, Sierpca, Warszawy, Rzeszowa i Lublina. Wśród zebranej młodzieży byli także przedstawiciele wspólnot m.in. z Białorusi, Czech, Słowacji i Ukrainy. Jak co roku pierwszym niepisany punkt programu były radosne powitania wśród przybyłej młodzieży. Byli wśród nich i tacy, którzy na Pallotyńskie Spotkanie Młodych przyjeżdżają od samego początku, czyli od roku 2007.

Piątkowe popołudnie upłynęło pod znakiem świadectwa pani Anny Gołędzinowskiej - polskiej modelki, aktorki oraz prezenterki telewizyjnej mieszkającej we Włoszech, która przeżyła nawrócenie w Medjugorje. Kolejnym punktem piątkowe

go dnia był koncert zespołu Razem za Jezusem.

Piątkowy dzień zakończył się konferencją ks. Rafała Nitka SAC i nabożeństwem w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim. Kiedy uczestnicy dotarli do Sanktuarium powitał ich ks. kustosz Jan Latoń SAC. Krótko opowiedział historię Sanktuarium oraz zachęcił młodych do modlitwy, szczególnie przy relikwiach bł. Jana Pawła II oraz św. Sióstr Faustyny.

„Przyjdź tu, przyjdź moje dziecko. Mój dom dla Ciebie jest. To dom, w którym Ojciec czeka, to dom, w którym Matka Twa jest” – słowami tej pieśni wykonywanej przez Diakonie Muzyczną rozpoczęło się wieczorne nabożeństwo. Pierwszą jego część stanowiła konferencja ks. Rafała Nitka SAC. W swoim wystąpieniu próbował wspólnie razem z młodzieżą i przybyłymi gośćmi, odpowiedzieć na pytanie, które jest jednocześnie tematem tegorocznego Spotkania: Kogo szukacie?

Po konferencji swoje świadectwo powiedzieli członkowie z Ruchu Czystych Serc, a następnie każdy z uczestników mógł skorzystać z sakramentu spowiedzi oraz w cichej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem oddać Bogu całe swoje trudy i problemy.

Drugi dzień Pallotyńskiego Spotkania Młodych także bogaty był w świadectwo niezwykle ciekawego gościa. Historię swojego życia z młodymi podzieliła się pani Agnieszka Dembek.

Uwieńczeniem sobotniego dnia była uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. dr. Zenona Hanasa, I Radcy Prowincjalnego. Zgromadzeni w Ołtarzewskim wieczerniku spotkali się, by modlitwą i pieśnią podziękować za 2 dni spędzone w gronie przyjaciół Jezusa i Pallottiego! Swoją homilię ks. Zenon rozpoczął od nawiązania do Ewangelii św. Mateusza opisującą przypowieść o talentach. Podkreślił, że Pallotyńskie Spotkanie Młodych staje się miejscem, gdzie młodzi rozwijają swoje talenty, szczególnie na warsztatach. Wymienił też dwa najważniejsze dary jakie każdy z nas otrzymuje od Boga za darmo – to jest wiara i nadzieja. „Wiara jest wielkim darem każdego, ale musimy ją odnaleźć w naszej codzienności, w sytuacjach, które otaczają nas każdego dnia” – zauważył ks. Zenon.

Po Mszy św. wszyscy udali się na wspólny posiłek, w tradycję pallotyńskich spotkań zaczęły wpisywać się już pyszne pierogi! Po obiedzie nadszedł czas pożegnań, uścisków i zapewnień, że wszyscy spotykamy się za rok o tej porze znów w tym samym miejscu. Wypełnieni pozytywną energią z naładowanymi akumulatorami wszyscy powrócili do swej codzienności podejmować trud związany z obowiązkami, pracą, studiami. Po tak przeżytych wspólnych dniach w Ołtarzewie ten trud wydaje się dużo łatwiejszy, bo mamy pewność, że

jest z nami każdego dnia nasz największy Przyjaciół i Opiekun – Jezus Chrystus...

Do zobaczenia za rok! *Renata Wieczorkowska* *Marta Michalska*
Więcej na: www.pallotyni.pl

Wakacje po guanelliańsku

„Takich dwóch, jak nas trzech, to chyba nie ma ani jednego” – tak żartobliwie powiedzieli dwaj klerycy i postulant od Guanellianów ze Skawiny pod Krakowem na rozpoczęcie tegorocznych wakacji. To prawda – jedyna wspólnota guanelliańska w Polsce – jest najmniejszą ze wspólnot zakonnych męskich w naszym kraju. Jednakże nie przeszkadza to, aby podzieliła się współpracami z jeszcze bardziej potrzebującymi. W tym roku bowiem jeden z dwóch księży tam pracujących wyjechał, aby otwierać pierwszą misję guanelliańską w Niemczech, zaś w Polsce pozostał tylko jeden kapłan wraz z 2 klerykami i postulatem. To oni właśnie wzięli w swoje ręce wakacyjną animację dla młodzieży w Skawinie i okolicach.



Wszystko rozpoczęło się już 23 czerwca wielkim rodzinnym piknikiem zatytułowanym „Bóg jest naszym najlepszym Tatusiem”. Wspólna rodzinna modlitwa oraz zabawy i grillowanie przypadły do gustu wszystkim nawet przypadkowym przechodniom, którzy włączyli się w rodzinne świętowanie niedzieli. Szczególną atrakcją stały się pokazy umiejętności strażackich, po których każdy, bez względu na wiek, mógł spróbować swych sił. Kolejną atrakcją był mecz piłki nożnej strażacy – reszta świata. Oczywiście jak można się było spodziewać – wygrali strażacy. Zgłodnieli piłkarze i kibice po meczu rozkoszowali się grillowaną kiełbaską i skawińskimi słodyczkami. Wieczorna zabawa taneczna zakończyła ten miły dzień.

Jako, że był to początek wakacji, więc już od pierwszych dni lipca kolejne turnusy młodzieży z Polski i Włoch zaczęły wypełniać skawiński klasztor w poszukiwaniu wyciszenia, kontaktu z Bogiem i z bliźnim. Wszystko oczywiście animowane przez naszych dzielnych „trzech muszkieterów” Jarka, Mateusza i Marcina.

W każdy środowy wieczór po Mszy św. Zbierali się „młodzi duchem” czyli osoby starsze, często samotne, ale duchem młode, aby we wspólnocie przeżywać swoje radości i troski. Nie brakło oczywiście pielgrzymek do Czernej, do Kalwarii

Zebrzydowskiej oraz do Częstochowy. Natomiast w piątkowe wieczory, po Mszy św. Spotykali się „Młodzi zbuntowani”- ale, ale...to młodzi zbuntowani na dzisiejszy świat bez Boga. Oni chcą Nim żyć i w Nim być. Także i dla nich guanelliański klasztor stał się doskonałą oazą. To tutaj ruszyły plany na budowanie nowej cywilizacji miłości, do której zachęcał bł. Jan Paweł II. Pierwsze kroki skierowali więc...na Jasną Górę.

To właśnie w pieszej krakowskiej pielgrzymce na Jasną Górę nie zabrakło kilkunastoosobowej grupy guanelliańskiej, która animowała swoich rówieśników duchowością miłości miłosiernej na wzór św. Alojzego Guanella.

W trakcie wakacji miały miejsce oczywiście liczne spotkania ze znanymi autorami i wykonawcami piosenek guanelliańskich z Włoch oraz weekendowe wyjazdy w góry. Wakacje dobiegły końca, a nasi klerycy wracają do seminarium i do nowicjatu do Włoch, a w Skawinie pozostaje tylko dwóch guanellianów, ale to nic, bo już myślą jakie atrakcje przygotować na następne wakacje. Ks. Wiesław Baniak sdc

20-lecie Salezjańskiej Organizacji Sportowej w Rumii

„Trzeba być dla młodych, trzeba z nimi stanąć z nimi w kolejce do fontanny” –

takimi słowami Ksiądz Inspektor Marek Chmielewski rozpoczął obchody Jubileuszu 20-lecia SL SALOS w Rumii. Ukazał wspólnotę, działającą w duchu św. Jana Bosko na rzecz młodzieży, co stało się również okazją do podziękowania, wyróżnienia i uhonorowania najbardziej zasłużonych. Po Mszy świętej wręczono medal "Salesiani Merentibus" (Zasłużona dla Salezjanów), pani Joli Król, która od wielu lat zaangażowana jest w dzieło SL SALOS w Rumii.



Na uroczystą Mszę Świętą rozpoczynającą obchody w parafii św. Krzyża dnia 31 sierpnia, której przewodniczył Ksiądz Inspektor Marek Chmielewski, zgromadzili się działacze, władze Miasta Rumi oraz powiatu Wejherowskiego, młodzież, rodzice, sportowcy oraz gospodarze, których powitał ks. Waldemar Łachut – Salezjanin, proboszcz parafii i dyrektor Domu Zakonnego. Uroczystość uświetnił występ chóru parafialnego „Cecylia”.

Wspólne spotkanie przy ołtarzu stało się spojrzeniem na dzieło wychowania Salezjańskiego w sensie integralnym – dbając o rozwój fizyczny - jak podkreślił Ksiądz Inspektor - trzeba również pamiętać o rozwoju duchowym. „Wymiar Boży, którzy zaistniał w trakcie 20 lat SL SALOS wspólnie z sukcesami odnoszonymi przez wychowanków na arenie lokalnej i międzynarodowej”. Sport, którzy srał się miejscem wzajemnego spotkania, gdzie przekazuje się wartości ludzkie i chrześcijańskie.

Po Mszy świętej uroczystości przeniosły się na pobliski „Orlik”, gdzie pamiątkową statuetką uhonorowano zarówno przedstawicieli władz miasta, działaczy, sponsorów, Salezjanów oraz tych którym leży na sercu wychowanie młodego człowieka. Rozegrano również mecz SALOS – Orkan Rumia, który był okazją do rywalizacji sportowej młodzieży oraz sposobnością do podziękowania tym, którzy kończąc przygodę w SALOSie jako wychowankowie.

SALOS – jak podkreślił ks. Inspektor – jest darem św. Jana Bosko, aby przez to doświadczenie ukazać młodemu człowiekowi, że jest kochany i wartościowy, aby nie tylko mówić, lecz aby młody człowiek o tym wiedział. Ks. Michał Kwiatkowski SDB

Refleksja Tygodnia

Byłoby tragicznym błędem odciąć się od korzeni przeszłości

Wywiad o. Zdzisława Klafki CSsR z JEm. ks. kard. Camillo Ruinim, byłym Wikariuszem Jego Świątobliwości dla diecezji rzymskiej, przeprowadzony z okazji Roku Wiary

ZK. Eminencjo, bardzo się cieszymy i jesteśmy bardzo wdzięczni, że jako Telewizja Trwam i Radio Maryja prowadzone przez redemptorystów możemy być goszczeni w domu księdza kardynała, wielkiego przyjaciela bł. Jana Pawła II.

CR. Wielkiego ucznia!

ZK. To prawda, także wielkiego ucznia! Eminencjo, przez wiele długich lat, Ksiądz Kardynał towarzyszył posłudze duszpasterskiej bł. Jana Pawła II jako, wikariusz Jego Świątobliwości dla diecezji rzymskiej. To już samo w sobie jest odrębnym rozdziałem z pewnością pełnym pięknych wspomnień. Pozostając jednak przy kwestii diecezji rzymskiej, wraz z Papieżem Franciszkiem dokonujemy pewnego nowego rozumienia tej czcigodnej diecezji. Jak Ksiądz Kardynał interpretuje to pragnienie Papieża wypełniania swojej posługi Piotrowej na tym terenie pośród ludzi?

Moją refleksję pragnąłbym rozpocząć od Jana Pawła II. Już od samego początku swojego posługiwania Jan Paweł II jako Biskup Rzymu i Papież powiedział, że jest pasterzem Kościoła Powszechnego ponieważ jest Biskupem Rzymu. Ten związek, ze względu na który jego misja powszechna zakorzeniona była w posłudze diecezji rzymskiej, zawsze był głęboko odczuwany przez Jana Pawła II. Poza tym Papież dokonał już wyboru, gdy pewnego razu wyraził się o tym w sposób jednoznaczny. Widocznie wszystkie obowiązki związane z posługą papieża nie pozwalały na sprawowanie bezpośredniej posługi zarządzania, która normalnie jest zadaniem biskupa diecezjalnego. Tak więc jeśli chodzi o konkretne kwestie zarządzania, np. związane z duchowieństwem i inne, zawsze powierzał je kardynałowi wikariuszowi diecezji rzymskiej, najpierw kardynałowi Polettiemu, a później mnie. Jednak nie stosował tego w sprawach mających charakter duszpasterskich, w takich jak wizyty w parafiach, spotkania ze studentami, z chorymi, ze współpracownikami zaangażowanymi w różnych sektorach społecz-

nych. Jego obecność była bardzo żywa i odznaczała się ciągłością. Pomyślimy, że Ojciec Święty odwiedzał w ciągu roku 15 parafii i cztery szpitale, kiedy był w pełni sił. Później liczba wizyt nieco zmalała, ale możemy powiedzieć, że prawie do końca, do ostatnich swoich sił nie przestał posługiwać. To było wielkim bogactwem duszpasterskim dla diecezji rzymskiej. W tym kontekście diecezja ta ma wielki dług wobec Jana Pawła II.

A teraz przechodząc do Ojca Świętego Franciszka zauważam głęboką kontynuację, gdyż Papież Franciszek podkreśla swoje bycie biskupem Rzymu. Uczynił to już od pierwszego pojawienia się na balkonie Bazyliki Św. Piotra. A teraz widzimy, jak ma bliski, łatwy i spontaniczny kontakt z ludźmi. Zatrzymuje się przy wiernych, pozdrawia ich osobiście, błogosławi i przytula dzieci. To nieco innych charakter gestów niż u Jana Pawła II, ale jakże zbliżony z intencjami celami jakie chce osiągnąć Papież. Wracając jeszcze do Jana Pawła II, przypominam sobie jak szczególnie w ostatnich latach kiedy już

był obarczony chorobą, bardzo ciężką chorobą, ludzie wzruszali się widząc niekiedy heroiczny wysiłek Papieża, który sam o własnych siłach chciał przejść przez kościół jaki odwiedzał, by móc pobłogosławić wiernych i osobiście ich pozdrowić oraz pozwolić się dotknąć przez nich. Wierni byli ogromnie mu za to wdzięczni. Tak jak i dzisiaj dla ludzi jest największą radością móc rozmawiać z Papieżem, widzieć go z bliska, móc go dotknąć.

ZK. *żyć obok Ojca Świętego by wyrazić swoje zatroskanie duszpasterskie wobec swojej ukochanej diecezji rzymskiej to z pewnością niepowtarzalne doświadczenie i nie wielu może dać takie świadectwo. Jakie wciąż żywe i dające światło pozostały wspomnienia Księdza Kardynała z czasu posługi jako wikariusza Jego Świątobliwości w Rzymie?*

CR. Tak, oczywiście! Bycie Wikariuszem Ojca Świętego uważam za największą łaskę, którą Pan mnie obdarzył – po łasce kapłaństwa – w moim życiu. Chciałabym przede wszystkim powiedzieć, że pierwszy dług wdzięczności, jaki zawsze odczuwałem wobec Ojca Świętego Jana Pawła II to za jego oddanie się modlitwie, za jego zdolność uczynienia z modlitwy centrum działalności duszpasterskiej, ale i także – w ogólności – centrum jego praktycznego osądu całej jego postawy w całym posługiwaniu.

Ten związek między modlitwą a życiem był wielką lekcją i wielkim dziedzictwem Jana Pawła II. Ileż razy miałem możliwość – będąc blisko niego – bezpośrednio doświadczyć jego spontaniczności, łatwości zanurzania się w klimat modlitwy, natychmiast, gdy tylko pojawiała się taka możliwość. Przypominam sobie, że nawet podczas podróży w helikopterze, w którym było niewiele przestrzeni, i hałas, obecni ludzie w kabinie, to on potrafił się modlić z wielkim skupieniem i intensywnością.

Drugą lekcją jest lekcja odwagi. Jan Paweł II miał wielką odwagę. Potrafił sprostać najtrudniejszym sytuacjom, oczywiście ufny w pomoc Pana, ale silny tym wsparciem nie osłabł nigdy. W swojej pierwszej encyklice napisał o drodze, która prowadzi od Chrystusa do człowieka, i na tej drodze Kościół nie zostanie zatrzymany przez nikogo. I tę prawdę wcielał w życie. Nie tylko ją głosił, ale sam praktykował, aktualizował w pełni. I myślę, że tego potrzebujemy szczególnie my biskupi, my we Włoszech i wszyscy na całym świecie, ponieważ posługa pasterska w całym swym znaczeniu, w całym swym wymiarze wymaga ogromnej odwagi. Odwagi w sprawowaniu władzy biskupiej, władzy nauczania, rządzenia, zarządzania na polu liturgii, władzy oczywiście rozumianej zawsze jako służby i sprawowanej w duchu służby, która jednak stoi na straży wartości podstawowych. I tak postępował zawsze Jan Paweł II. Nie tracił ducha także w trudnych sytuacjach. Pamiętam, że w kontekście sytuacji włoskiej podejmował bardzo waż-

ne decyzje i to bardzo szybko, kiedy widział, że mają one swoje ewangeliczne umotywowanie.

ZK. *Eminencja również często towarzyszył Ojcu Świętemu także podczas jego wizyt, w tym też do Polski!*

CR. Towarzyszyłem Ojcu Świętemu zawsze w czasie wizyt w Rzymie. Kilka razy towarzyszyłem mu w czasie wizyt we Włoszech i kilka razy w podróży za granicą. W Polsce byłem dwukrotnie bądź trzykrotnie, z radością tam pojechałem. Nie byłem jednak w oficjalnym zespole tych, którzy zwykle towarzyszyli Ojcu Świętemu podczas wszystkich podróży, sekretarz Stanu, substytut itp.. Towarzyszyłem mu w czasie kilku podróży apostolskich. W tym kontekście chciałbym opowiedzieć jedną z historii mającą swoje głębokie znaczenie w perspektywie posługi papieża, która doskonale wyjaśnia nam jego relację do diecezji rzymskiej. Kiedy nominował mnie kardynałem wikariuszem, nim ogłosił nominację, powiedział mi, że nie „czynię Eminencje szefem dykasterii watykańskiej”, a więc tak jak było dotychczas, kiedy wikariusz diecezji rzymskiej był jednym z szefów instytucji Kurii Rzymskiej. Wyjaśnił, mi powód; powiedział, że „nie czynię tego, ponieważ diecezja rzymska nie jest jedną z dykasterii Kurii Rzymskiej, ale jest rzeczywistością, której szefem bezpośrednim jest Papież czyli Biskup Rzymu, tak więc Ksiądz Kardynał nie jest jednym z szefów dykasterii, ale jeśli chodzi o diecezję rzymską zwraca się bezpośrednio do mnie”.



ZK. *Ksiądz Kardynał jest jednym z twórców Projektu kulturowego Kościoła włoskiego. Zasadniczym jego celem było zbudowanie chrześcijańskiej wizji świata, świadomej swoich korzeni, tożsamości i uważnej na troskę i ochronę spraw życia i wartości nie podlegających negocjacji w dialogu ze współczesną kulturą. Jak możemy walczyć z ewentualną marginalizacją Boga, jaka ma miejsce we współczesnej kulturze coraz bardziej złożonej?*

CR. Ryzyko wciąż istnieje. Jednak na szczęście podstawa relacji człowieka z Bogiem jest czymś co jest najbardziej istotne i zasadnicze dla samego człowieka. Chciałbym teraz dokonać małej prezentacji celów tego Projektu kulturowego Episkopatu włoskiego, które ojciec już dobrze scharakteryzował. Powiedziałbym, że przynajmniej we Włoszech, Kościół w tym

czasie, w dużym stopniu był obecny na płaszczyźnie nie tylko modlitwy, ale i dzieł miłosierdzia, troski o chorych, ubogich, tych najsłabszych itd. Był blisko ludzi. Dzięki Bogu Kościół był zawsze bliski człowieka, ale w odniesieniu do kultury ta obecność była nieco mniejsza. Jeśli porównalibyśmy różne wymiary, to należy stwierdzić, że na polu kultury ta obecność Kościoła była najsłabsza. Przyczyn jest wiele. Nie tak było w dalekiej przeszłości, ale we Włoszech jak wszędzie wiemy w XIX wieku doszło do pewnego rozłamu między Kościołem a państwem i ten rozłam ciążył, Kościół przyjął więc pewną pozycję defensywną.

Moim zdaniem należało uświadomić sobie, że kultura podlega ciągłym przemianom a więc nie możemy ewangelizować kultury z przeszłości. Musimy ewangelizować współczesną kulturę. Z jednej strony wymaga to wielkiej otwartości i wielkiej zdolności zrozumienia dzisiejszej kultury i posługiwania się jej językiem. Z drugiej wymaga głębokiego zakorzenienia się w wierze, ponieważ w przeciwnym razie ten dialog skończy się wynaturzeniem, w pewnym sensie zdradzeniem naszej tożsamości chrześcijańskiej, naszej przynależności do Kościoła. Próbowaliśmy podjąć ten podwójny wysiłek poprzez projekt kulturowy. Nie mnie jest osądzać jego owoce, ponieważ to początek. W każdym razie sądzę, że wskazaliśmy drogę, którą warto kontynuować także w przyszłości. W gruncie rzeczy to droga jaką już wskazywał Papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*. Doglobna ewangelizacja kultury to droga, która zawsze inspirowała Jana Pawła II a po nim także Benedykta XVI i myślę, że również obecny Ojciec Święty zatroszczy się o ten aspekt.

ZK. *Poczynając już od lat dziewięćdziesiątych, pozostając nadal w ramach tego projektu kulturowego, ciągle rozwija się żywe przekonanie o roli mediów. Kościół jest bardzo zaangażowany na tym polu. Jakie, zdaniem Eminencji, są nowe wyzwania, przed którymi stoimy w tym żywym, a zarazem złożonym świecie mediów?*

CR. Chciałbym krótko przypomnieć drogę, którą przebyliśmy. Osobiście zaangażowałem się w tej dziedzinie na długo zanim zostałem Wikariuszem Ojca Świętego, zanim zostałem przewodniczącym Konferencji Episkopatu Włoch, gdy pełniłem funkcję sekretarza Konferencji. Episkopatu Włoch, w latach 1986-91. W tych latach powołaliśmy do życia Agencję, która nazywa się SIR i istnieje nadal, która służy tygodnikom katolickim, istniejącym w dużych diecezjach, których jest około setki. Przygotowuje ona dla nich materiał na poziomie ogólnonarodowym, który dziennikarze lokalni mogą użytkować. Następnie, zadaniem dotyczącym nas, biskupów, było zarządzanie dziennikiem ogólnokrajowym, *Avvenire*, który wcześniej podlegał bezpośrednio Stolicy Świętej, ale ona chciała uwolnić się od tej odpowiedzialności

ści i przekazała ją Konferencji Episkopatu Włoch. Dążyliśmy następnie w kierunku rozwoju radia i telewizji, w związku z tym powołana została do istnienia Telewizja SAT2000, telewizja, która cyfrowym sygnałem naziemnym pokrywa całe terytorium Włoch. Wszystko to wynika z głębokiego przekonania, że współczesni ludzie kształtują swoją mentalność, swój osąd na temat rzeczy, osób, spraw i instytucji, łącznie z Kościołem, w dużym stopniu za pośrednictwem środków przekazu, zwłaszcza telewizji. Dzisiaj oczywiście nowe wyzwanie dla nas stanowi świat Internetu, nowych środków komunikacji, które odgrywają tak wielką rolę; w związku z tym uważam, że także we Włoszech mamy wielkie zadanie do spełnienia w tej dziedzinie. Powiedziawszy to wszystko widzimy, że bardzo ważne jest powołanie do istnienia struktur, środków przekazu, takich jak telewizja, prasa, radio itp., które przeniknięte byłyby duchem katolicyzmu, także budowane z poczuciem odpowiedzialności, zaangażowania ekonomicznego ze strony Kościoła.

Ale to nie wszystko. Same te środki przekazu nigdy nie będą w stanie zapewnić obecności chrześcijańskiej w świecie w wystarczającym stopniu. Potrzebna jest także obecność przekonanych chrześcijan, którzy byłiby wewnętrznie uformowani, w swoim sposobie mówienia i działania, w tych środkach komunikacji, które określamy jako świeckie, do których wszyscy mają dostęp, na przykład we Włoszech myślimy o publicznej telewizji RAI, wielkiej włoskiej sieci telewizyjnej, albo o kanałach cyfrowych z grupy Mediaset, czy wielkich dziennikach, takich jak *La Repubblica*, *La Stampa* itd. Tutaj oddziaływanie jest trudne, nie jest proste. Myślę o przeszłości, gdy katolicy byli mocno zaangażowani zwłaszcza we współpracę z RAI, czyli publiczne radio i telewizję. Dzisiaj to zaangażowanie jest mniejsze, ale nie powinniśmy lekceważyć tej dziedziny. Uważam, że w tym celu potrzebna jest formacja. Formacja osób, która byłaby z jednej strony formacją specyficzną, profesjonalną, kulturalną, odpowiedzialną dla świata kultury, a z drugiej strony taką, która – jak mówił już wcześniej Jan Paweł II – łączyłaby kulturę z głębokimi przekonaniami religijnymi, w taki sposób, aby wiara była duszą kultury i życia. Gdy znajdą się osoby tego rodzaju, wtedy gdziekolwiek by się znalazły, będą pozostawiać pozytywny ślad.

ZK: Mając tak długie i bogate doświadczenie pasterskie, biorąc pod uwagę, że z wielką uwagą słucha Księdza Kardynała wielka rzesza słuchaczy w Polsce, czy miałby Eminencja jakąś sugestję do przekazania tej Polsce, która przez wieki szczyliła się tym, że uważana była za przedmurze chrześcijaństwa, a dzisiaj nadal poszukuje nowych sposobów ewangelizowania samej siebie i rodziny narodów europejskich?

CR. To jest najtrudniejsze pytanie. Odpowiadając na nie ryzykuję zrozumiałość,

bo mówię do Polaków w Polsce. I oczywiście, Polacy znają swoją sytuację o wiele lepiej, niż znam ją ja. Na podstawie wrażenia jakie odniosłem odwiedzając Polskę wielokrotnie, pozostając w kontakcie z Papieżem, będąc w kontakcie z ks. Stanisławem, aktualnym arcybiskupem Krakowa, z innych kontaktów bardzo dobrze znam kardynała Macharskiego, odniosłem to wrażenie, przede wszystkim będąc w Częstochowie, że Polska ma w swoich rękach dwie mocne karty, inaczej mówiąc dwa wielkie dary. Pierwszą wielką kartą jest intensywność, głębia modlitwy, religijna wrażliwość Polaków. Obserwowałem modlitwę ludu polskiego, będącą modlitwą narodu, ale równocześnie głęboką modlitwą osobistą. Widziałem osoby, które na kolanach okrywały ołtarz posuwając się po posadzce w Sanktuarium częstochowskim, na przykład...

Te obrazy pozostały na zawsze wryte w mojej pamięci. Widziałem wiele innych przejawów spontanicznego, żywego poczucia Bożej obecności, wiary w Boga, pobożności maryjnej i tak dalej. To jest narodowym skarbem. Drugim takim narodowym skarbem jest bliskość, kompletność, pomiędzy przynależnością katolicką, a poczuciem polskiej tożsamości narodowej. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że Polska ma się o wiele lepiej niż Włochy. Ponieważ tożsamość narodu Włochów kształtowała się pośród bardzo trudnych relacji pomiędzy Kościołem a państwem. W Polsce natomiast tożsamość katolicka jest duszą narodu, która także historycznie, była i jest spoiwem zachowującym naród polski w jedności, jako naród słowiański, różniący się od narodów Wschodu i Zachodu.

Myślę, że to ma duże znaczenie dla Polaków to wzajemne przenikanie się, wciąż żywe i stałe łączenie wymiaru modlitwy z tym wymiarem tożsamości narodowej, związanej z katolicyzmem. Następnie czymś oczywistym jest, że Polska, tak jak Włochy i inne narody, muszą i podejmują wspólne wyzwania XXI wieku: jako społeczeństwa pod pewnymi względami bardzo zeświecczonego, społeczeństwa pluralistycznego, w którym ścierają się ze sobą różne tendencje, itd., itd. Uważam jednak, że Polska ma odpowiednie warunki, aby pozytywnie odpowiedzieć na te wyzwania. Nie wystarczy jednak tylko zadowalać się ze wspaniałej świetności z przeszłości, ale należy budować swoją teraźniejszość i przyszłość, bazując oczywiście na doświadczeniach z przeszłości, bez odcinania się od niej. Byłoby tragicznym błędem odciąć się od korzeni przeszłości, uznając ją za coś, co minęło. Przeszłość żyje w teraźniejszości, jest duszą, korzeniami, z których siłę może czerpać teraźniejszość, aby dostarczyć owej teraźniejszości potrzebny pokarm do życia. Oczywiście, konieczne jest, aby z upływem czasu zmieniały się formy wyrazu. Myślę o sprawie niezwykle ważnej, jaką jest docenienie roli laikatu. W taki sposób, aby ludzie

świeccy odkrywali coraz bardziej swoją odpowiedzialność, nie tylko w życiu publicznym, zawodowym, ale także w dawaniu ewangelicznego świadectwa – w ewangelizacji. Jest to wyzwanie zarówno dla Włoch, jak i dla Polski.

ZK. Ostatnie pytanie: Wiemy, że ks. Kardynał zajmuje się także pisaniem książek. Czy jest może jakiś plan w tym względzie dotyczący najbliższej przyszłości?

CR. Ja mam już 82 lata, więc nie jest to już wiek, żeby planować coś na przyszłość. Powinienem raczej myśleć o tym, żeby dobrze przygotować się do tego Ostatecznego Spotkania. Po tym, jak skończyłem moją posługę jako wikariusza Ojca Świętego, i przewodniczącego Konferencji Episkopatu, rzeczywiście oddałem się intensywnemu studium. Naturalnie przyjmowałem także różne zaproszenia i stąd wiele podróży w celu wypowiedziania, ale nade wszystko wiele studiowałem. I tak w roku ubiegłym, 2012, opublikowałem książkę, która jest poniekąd syntezą moich poszukiwań intelektualnych, która wydana została w formie wywiadu, aby była przystępna dla wszystkich, którą zatytułowałem: *Rozmowa o Bogu*. A więc jej tematem jest Bóg. Czy Bóg istnieje, czy też nie? Kim jest Pan Bóg? Jak możemy Go poznać?

Starłem się dokonać pewnej syntezy z punktu widzenia filozoficznego, historycznego, teologicznego i biblijnego, prawdy wiary chrześcijańskiej i wiedzy o Jezusie Chrystusie. Mówi ona o znaczeniu Pana Boga dla nas dzisiaj. Z tą książką podróżowałem ostatnio, po wielu miastach Włoch, starając się ją upowszechnić, dyskutować w oparciu o nią, ale nade wszystko aby mówić o Panu Bogu. Być może w przyszłości zdołam kontynuować ten rodzaj zaangażowania, jeśli siły mi na to pozwolą, ale nie myślę o dokonywaniu nowych wielkich wysiłków intelektualnych, takich jak choćby ten, który towarzyszył przy powstawaniu tej książki, którą chciałem napisać, bo czułem taką wewnętrzną potrzebę. Myślę, że teraz, na ile to będzie możliwe, mogę przyczynić się do upowszechniania tego, co zawarłem już w moich dotychczasowych książkach.

ZK. Eminencjo, nie zamierzamy nadwyreżać cierpliwości Księdza Kardynała, który i tak poświęcił nam wiele swojego czasu. Dziękujemy za ten czas i dziękujemy przede wszystkim za świadectwo gorącej miłości do Kościoła i sympatii dla narodu polskiego.

CR. Ojcie, dziękuję, bardzo dziękuję!

Tekst przesłany przez Autora wywiadu bezpośrednio do naszej Redakcji.

Dziękujemy

Ważne nominacje papieża Franciszka

Ojciec Święty przyjął dymisję złożoną w związku z osiągnięciem przewidzianego prawem wieku przez Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, 78-letniego kard. Tarcisio Bertone, a jego następcą mianował 58-letniego abp Pietro Parolina, dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Wenezueli. Jest on najmłodszym na tym stanowisku współpracownikiem papieża od czasów kard. Eugenio Pacellego (późniejszego Piusa XII), który został sekretarzem stanu u boku Piusa XI w wieku 53 lat. Ojciec Święty prosił jednocześnie kard. Bertone, by pełnił swoje funkcje do 15 października.

Urodzony 17 stycznia 1955 w Schiavon koło Vicenzy w północnych Włoszech abp Pietro Parolin jest, mimo stosunkowo młodego wieku, jednym z najbardziej doświadczonych dyplomatów watykańskich. Po święceniach kapłańskich studiował w Rzymie prawo kanoniczne i dyplomację, a w 1986 rozpoczął służbę w dyplomacji Stolicy Apostolskiej.



Pracował w przedstawicielstwach papieskich w Nigerii (1986-1989) i Meksyku (1989-1992). Po powrocie do Watykanu był odpowiedzialny w kierownictwie przez kard. Angelo Sodano Sekretariacie Stanu za Hiszpanię, Andorę, zaś od roku 2000 za Włochy i San Marino. Zna włoski, angielski, francuski i hiszpański.

Od 30 listopada 2002 roku był podsekretarzem ds. Relacji Stolicy Apostolskiej z Państwami („wiceszefem dyplomacji watykańskiej”). Wielokrotnie stał na czele delegacji Stolicy Apostolskiej na różne konferencje międzynarodowe, zwłaszcza nt. rozbrojenia jądrowego i do rozmów z rządami niektórych państw. Przez kilka lat przewodniczył delegacjom watykańskim rozmawiającym z władzami Wietnamu i – nieco rzadziej – Izraela. W lutym 2009 r. udało mu się wypracować porozumienie z rządem w Hanoi, które może zaowocować nawiązaniem pełnych stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Wietnamem. 17 sierpnia 2009 roku został mianowany nuncjuszem w Wenezueli. Sakrę biskupią przyjął 12 września 2009

roku z rąk papieża Benedykta XVI. Podczas swej służby w tym kraju doprowadził do względnej poprawy relacji między władzami tego kraju a Stolicą Apostolską.

Ks. prał. Parolin przebywał w Polsce w 2007 roku jako oficjalny przedstawiciel papieża i Stolicy Apostolskiej na VII Dzień Papieski. Wygłosił wówczas referat nt. przełomowego znaczenia Jana Pawła II dla rozumienia papieskiej dyplomacji jako narzędzia obrony praw i godności człowieka. Za: www.deon.pl

Papież Franciszek mianował 30 sierpnia ks. LC (Legionistę Chrystusa) sekretarzem generalnym Gubernatoratu Państwa Miasta Watykanu. Dotychczas stał on na czele Dyrekcji Telekomunikacji Państwa Miasta Watykanu a obecnie zajmie miejsce bp. Giuseppe Sciacca, którego 24 bm. Ojciec Święty powołał na stanowisko zastępcy sekretarza Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej.

Ks. F. Vérguez Alzaga urodził się 1 marca 1945 w Salamance. 25 grudnia 1965 złożył ślubu wieczyste w Zgromadzeniu Legionistów Chrystusa (LC) i w nim 26 listopada 1969 przyjął święcenia kapłańskie. Uzyskał licencjaty z filozofii i teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie oraz dyplom Szkoły Archiwistyki przy Tajnym Archiwum Watykańskim.

1 sierpnia 1972 rozpoczął pracę w Stolicy Apostolskiej – najpierw w Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, skąd w kwietniu 1984 przeszedł do Papieskiej Rady ds. Świeckich. W czerwcu 2004 został kierownikiem jednej z sekcji w Urzędzie Internetu Stolicy Apostolskiej, po czym 10 stycznia 2008 Benedykt XVI mianował go szefem Dyrekcji Telekomunikacji Watykanu – jednej z kilkunastu instytucji podlegających Gubernatoratowi.

Gubernatorat Państwa Miasta Watykanu powstał po podpisaniu 11 lutego 1929 Układów Laterańskich między Stolicą Apostolską a rządem włoskim w celu sprawnego zarządzania nowym tworem państwowym w sprawach administracyjnych, technicznych itp. Wchodzące w jego skład urzędy, wydziały i inne jednostki były stopniowo powoływane przez kolejnych papieży. Obecnie są to: 9 dyrekcji, m.in. księgowości, służb ogólnych, bezpieczeństwa i ochrony cywilnej, zdrowia i higieny, 8 urzędów centralnych, zajmujących się pielgrzymkami i turystami, kontrolą wewnętrzną, Ogrodami Watykańskimi i wieloma innymi sprawami oraz kilka wydziałów i innych instytucji. Gubernatorat, na którego czele stoi obecnie kard. Giuseppe Bertello, ściśle współpracuje z Papieską Komisją ds. Państwa Miasta Watykańskiego, która jest władzą ustawodawczą tego

państwa. Obecnie zatrudnia ok. 1,9 tys. osób. Za: [Radio watykańskie](http://Radio.watykańskie)

Papież u Augustianów – relacja polskiego prowincjała

Kapituła Generalna Zakonu Augustianów nieoficjalnie rozpoczęła się Jutrznia, której przewodniczył składający urząd o. dr Robert Prevost, dotychczasowy Przeor Generalny Zakonu. O godz. 11 spotkaliśmy się w Auli, gdzie o. Generał jeszcze raz powitał nas wszystkich i opowiedział, jak doszło do tego, że papież Franciszek otworzy Kapitułę Generalną Zakonu.

Cały dzień minął pod znakiem niecierpliwego oczekiwania na spotkanie oko w oko z papieżem. Przed wejściem do bazyliki św. Augustyna zgromadził się tłum ludzi. Wielu turystów prawdopodobnie pierwszy raz w życiu widziało na własne oczy zastępcę ponad 100 augustianów, przepisowo umundurowanych w czarne habity przepasane skórzanym pasem. Msza św. była zarezerwowana tylko dla grupy ojców kapitulnych, wspólnoty Kolegium św. Moniki oraz domu prowincjalnego włoskiej prowincji augustianów. Obecne były też mniszki augustianki z klasztoru Santi Quattro Coronati ze wzgórza Celio oraz kilka osób świeckich. Z bocznej nawy połyskuje tajemniczym blaskiem obraz Madonna Dei Pellegrini autorstwa samego Caravaggia a z łuków kolumn, patrzą na nas Jeremiasz i Izajasz pędzla samego mistrza Rafaela.



Punktualnie o godz. 18:00 wchodzi papież Franciszek w asyście J.E. Ojca Prospero Kardynała Grech OSA i Ojca Generała Roberta Prevost. Miałem okazję stać pół metra od przechodzącego papieża, więc widziałem nieco poważną, skupioną twarz. Szedł w swojej prostej mitrze bez pastorału. Oprawa bardzo skromna: żadnych kwiatów, wierszyków, dzieci, delegacji. W czasie powitania, Ojciec Generał przypomniał, że w czasie omawiania wizyty Oj-

ciec Święty zapytał Generała: „Więc co papież ma powiedzieć augustianom z takiej okazji?” Na te słowa wszyscy, razem z papieżem gruchnęli śmiechem!

Kazanie w stylu Franciszka: 3 punkty. Proste i do bólu prawdziwe. Zapytał na czym polegała niespokojne serca św. Augustyna i wskazał na 3 niepokoje: niepokój poszukiwań duchowych, niepokój spotkania z Bogiem i niepokój miłości. Ponieżej wyjątki z tego kazania, w moim tłumaczeniu.



Papież mówił:

„Pod względem poszukiwań duchowych Augustyn jest człowiekiem naszych czasów i „ma doświadczenie podobne do wielu dzisiejszych młodych ludzi.” Był spełnionym mężczyzną pod względem naukowym, zawodowym, cielesnym. Popelnia błędy, jest grzesznikiem. „Augustyn odkrył, że Bóg na niego czekał. Chciałbym powiedzieć, tym którzy czują się obojętni wobec Boga, wiary, którzy są daleko od Boga i czują się opuszczeni przez Niego, a nawet do nas samych, z naszymi „oddaleniami od Boga” i naszych „ubytkami” względem Boga, być może małymi, ale jest ich wiele w codziennym życiu: Spójrz głęboko w swoje serce, spójrz głęboko w siebie i zadaj sobie pytanie: masz serce, które pragnie czegoś większego lub serce śniące od rzeczy? Twoje serce zachowuje niepokój poszukiwania Boga czy badań zajmuje się rzeczami bezsensownymi? Bóg czeka na Ciebie, patrząc na Ciebie: co odpowiesz? Czy zauważyliście tę sytuację waszych dusz? Czy może śpicie? Czy wierzysz, że Bóg czeka na Ciebie lub dla Ciebie są to tylko „słowa”?” Augustyn chciał spokojnego życia nauki i modlitwy, ale Bóg powołał go, aby być pasterzem Hippony w trudnym czasie, z podzielonej społeczności oraz wojny stojącej u bram. I Augustyn pozostawia niepokój od Boga, niestrudzenie ewangelizując z odwagą, bez strachu, starając się być obrazem Jezusa Dobrego Pasterza, który zna swoje owce (por. J 10,14), a nawet, jak lubię to powtarzać, że „czuł zapach stada Jezusa” i szukał tych, którzy ginęli. Augustyn żył, tym co Paweł mówił Tymoteuszowi i każdemu z nas: głośić słowo, w porę i nie w porę, głośić Ewangelię ze wspianym sercem, d(por. 2 Tm 4:02) być pasterzem niespokojnych owiec Jezusa.

Skarbem Augustyna była właśnie ta postawa: Zawsze wychodzić ku Bogu, zawsze iść do stada ... Człowiek ma żyć z tymi dwoma wyjściami ... nie „prywatyzując”

miłości ... ale zawsze być w drodze, zawsze niespokojny! Na tym polega znalezienie pokoju w niepokojach. Możemy zadać sobie pytanie: czy jesteśmy niespokojni w sprawach Boga, czy szukamy dróg, aby świat poznać Boga? A może jestem oczarowany duchową światowością, skłaniającą nas do czynienia wszystkiego tylko przez wzgląd na siebie? My, osoby konsekrowane może myślimy o sobie samych, naszych zainteresowaniach, funkcjach, karierowiczostwie ... Och, tak wiele jest tych rzeczy o jakich możemy pomyśleć... myślę, że często jestem niejako „zakwaterowany” w moim chrześcijańskim życiu, w moim kapłańskim życiu, w moim życiu zakonnym, w moim życiu społeczności zamiast pielęgnować siłę niepokoju na rzecz Boga, jego Słowa, które prowadzi mnie do „wyjścia”, dla innych? ..

Papież kontynuował:

„Nie mogę nie spojrzeć na mamę, na Monikę. Ile też o nawrócenie syna wylała ta święta kobieta! A ile matek dzisiaj też płacze, aby ich dzieci wróciły do Chrystusa! Nie trać nadziei na Bożą łaskę! W Wyznaniach czytamy to zdanie, które wypowiedział pewien biskup do św. Moniki, gdy prosiła, aby pomógł jej synowi w odnalezieniu drogi wiary: „Niemożliwe, aby syn tyłu też zginął” (III, 12:21). Augustyn sam, po nawróceniu, zwracając się do Boga, pisze: „Moja matka z miłości płakała przed tobą, wylewając więcej łez niż kiedykolwiek rozlane zostały przez matki zmarłych dzieci” (tamże, III, 11:19). Ta kobieta była niespokojna i Augustyn - kontynuuje papież - jest dziedzicem Moniki, odbierając ziarno niepokoju. [...] Przypomina mi ona Jezusa, który płacze przed grobem swego przyjaciela Łazarza, Piotra, który zaparł się Jezusa, po zobaczył bogate w miłosierdzie oblicze Jezusa i gorzko zapłakał, Ojca syna marnotrawnego, który czeka na powrót dziecka na tarasie, a gdy ten jest jeszcze daleko to biegnie mu na spotkanie. Przypomina mi się Maryja Dziewica z miłości stojąca pod krzyżem swojego Syna Jezusa.

Czy jesteśmy przepelnieni niepokojem miłości? Czy wierzymy w miłość do Boga i do innych, czy tylko jesteśmy w tym nominalistami? Czy kochamy nie w sposób abstrakcyjny, nie tylko słowami, ale prawdziwie, gdy jako brat spotykamy brata, który jest blisko nas?! Czy zostawiamy ich samych w ich potrzebach, a może zamykamy się w naszych wspólnotach, które wiele razy stały się dla nas „wspólnotami wygody”? Można czasami żyć w jednym domu nie znając tych, którzy są blisko nas, żyć we wspólnotcie, nie znając tak naprawdę swojego brata. Myślę z bólem o osobach konsekrowanych, które nie są płodne. Niepokój miłości zawsze zachęca nas, aby dotrzeć do innych, nie czekając na innych, aby pokazać czego potrzebują. Ten „niepokój miłości daje nam dar pasterskiej owocności i musimy zadać sobie pytanie - każdy z nas - jak moja duchowa płodność, moja pasterska płodność?”

Na koniec, wszyscy mieliśmy okazję osobiście przywitać się z papieżem i zamienić

z nim, krótko kilka słów. Co można powiedzieć w 30 sekund, będąc nieco stremowanym? Powiedziałem tylko tyle: Proszę pobłogosławić nasze wysiłki w odnowieniu Polskiej Prowincji Augustianów oraz pomodlić się w intencjach rżonych naszych dzieł także na polu dialogu z innymi religiami. Papież Franciszek uśmiechnął się i powiedział: O! sono le cose molto importanti - To są bardzo ważne sprawy... Światła Ducha Świętego dla Augustianów zapaliły się wczoraj bardzo jasno.
o. Wiesław Dawidowski, OSA

Za: Radio watykańskie

Informacja o nowych karmelitańskich Błogosławionych

Biuro Postulatorskie Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych informuje, że w licznej grupie męczenników prześladowania religijnego z lat trzydziestych ub. wieku w Hiszpanii, którzy zostaną beatyfikowani 13 października br. w Tarragonie, znajduje się 34 zakonników karmelitańskich: 11 karmelitów bosych, 19 karmelitów dawnej obserwacji i 4 braci z nieistniejącego dziś zgromadzenia karmelitów „od nauczania” (de la esefianza), założonego przez bł. Franciszka Palau, karmelitę bosego.



Najbliżsi błogosławieni karmelici bości, to zakonnicy z klasztorów w Leridzie (3 ojców i 1 brat) i w Tarragonie (3 ojców i 4 braci). Oto ich imiona: o. Jan Vilaregut Ferré, br. Bartłomiej Olivé Vivó, o. Franciszek Segalá Solé, o. Sylwester Perucho Pontarro, br. Anioł Fort Rius, br. Karol Berrufet Tost, br. Damian Rodríguez Pablos, o. Filip Arce Fernández, br. Józef Alberich, o. Piotr Eriz Eguluz, o. Wincenty Gallen Ibáñez. Najmłodszym z nich był o. Franciszek, liczył zaledwie 24 lata i był neoprezbiterem, najstarszym zaś, 72-letnim - o. Sylwester, przeor klasztoru w Leridzie. Niektórzy z męczenników pracowali wcześniej na Kubie (br. Józef), w Meksyku (o. Piotr) i w Stanach Zjednoczonych (br. Anioł i o. Wincenty). Męczeńską śmierć zadano im pomiędzy 24 lipca a 11 listopada 1936 r.

Najliczniejszą grupę wśród męczenników karmelitańskich oczekujących na wpisanie w poczet błogosławionych, stanowią karmelici dawnej obserwacji: 10 z prowincji andaluzyjskiej i 9 z kastylijskiej. Na czele męczenników andaluzyjskich stoi prowincjał – o. Karmelo Maria Moyano Linares. W grupie znajduje się ponadto czterech ojców: Józef Maria González Delgado, Elizeusz Carmargo Montes, Elizeusz Durán Cintas i Józef Maria Mateos Carballido. Pozostali męczennicy andaluzyjscy to trzej bracia zakonni, jeden kleryk i jeden postulant, mianowicie: br. Józef Alojzy Ruiz Cardeñosa, br. Antoni Martín Povea, br. Ramón Pérez Sousa, kl. Jaime Carretero Rojas i post. Pedro Velasco Narbona. Męczennicy ponieśli śmierć pomiędzy 22 lipca a 23 września 1936 r.

Z kolei męczennicy prowincji kastylijskiej, to o. Albert Maria Marco Alemán, przeor klasztoru w Ayala i bardzo młodzi klerycy ze studentatu zakonnego w Onda k. Castellón (w nawiasie podajemy wiek w chwili męczeństwa): Daniel García Antón (22), Sylwan Villanueva González (20), Wojciech Vicente (20), Aureliusz García Antón (20), Franciszek Pérez (19), Anioł Reguilón Lobato (19), Bartłomiej Nikomediusz Andrés Vecilla (19), Anioł Józef Sánchez Rodríguez (18). Aresztowano ich 27 lipca 1936 r. i wywieziono do Madrytu, gdzie po trzech tygodniach cierpień i upokorzeń, nad ranem 18 sierpnia rozstrzelano ich na cmentarzu „Carabanchel Bajo”.

Wśród męczenników, którzy dostąpią chwały ołtarzy, znajduje się także czterech braci ze zgromadzenia karmelitów „od nauczania”. Zakonnicy tego zgromadzenia, po jego zniesieniu przez Stolicę Apostolską, zostali wcieleni jako bracia zakonni do klasztorów karmelitów bosych. Czterech z nich, zamordowanych przez komunistów hiszpańskich, zostało objętych postępowaniem procesowym zmierzającym do beatyfikacji. Są to: br. Julian Alameda Camarero, br. Alojzy Domingo Oliva, br. Izidor Tarsà Giribets i br. Bonawentura

Toldrà Rodon. Aresztowani latem 1936 r. i osadzeni w więzieniu „Rio Segre” w Tarragonie, 11 listopada 1936 r. zostali rozstrzelani.

Każdy z tych zakonników karmelitańskich mógł uzyskać od komunistów wolność, byle tylko wykrzyknął: „Niech żyje komunizm!”. Oni jednak woleli oddać życie, by pozostać wiernymi swemu Panu; woleli wykrzyknąć: „Niech żyje Chrystus Król!”. Z tymi słowami szli na spotkanie z Nim, dawcą życia wiecznego, jako wierni Jego studzy. Dlatego Kościół wynosi ich na ołtarze. Niech orędują za nami z Karmelu Niebieskiego! o. *Szczepan T. Prażkiewicz OCD*

Zakończenie peregrynacji relikwii Św. Teresy na Białorusi

W katedrze w Witebsku na Białorusi odbyło się uroczyste zakończenie peregrynacji relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus. To pielgrzymowanie patronki misji po ziemi białoruskiej trwało dokładnie 88 dni. Samochód z relikwiami pokonał prawie 9 tys. km.



Relikwie odwiedziły wszystkie katedry diecezji na Białorusi, prawie wszystkie sanktuaria, w tym narodowe sanktuarium w Budstawiu, które w tym roku przeżywało swoje 400-lecie obecności łaskami słynącego obrazu Matki Bożej. Św. Teresa uczestniczyła również w międzydiecezjalnym spotkaniu młodzieży w Iwiercu, które odbywało się w łączności z Rio de Janerio.

Podczas peregrynacji setki tysięcy wiernych różnych wyznań spotkały się z doczesnymi szczątkami św. Teresy. Przez ten czas wierni zanosili swoje modlitwy do Boga przez wstawiennictwo świętej. Wiele osób przystępowało do sakramentu spowiedzi, a poprzez głoszone kazania i konferencje, a także poznawanie życia świętej lud wierny ziemi białoruskiej uczył się kochać Jezusa, tak jak Go kochała św. Teresa, z dziećmi ufnoscią. Białoruś jest już 76. krajem odwiedzanym przez relikwie świętej na szlaku jej pielgrzymowania po świecie. Za: *Radio watykańskie*

Zrekonstruowano XI-wieczny szpital joannitów w Jerozolimie

Izraelscy archeolodzy zrekonstruowali część XI-wiecznego szpitala św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście w Jerozolimie, w pobliżu bazyliki Grobu Pańskiego. Imponującej wielkości obiekt, zajmujący powierzchnię 1,5 ha, mógł pomieścić do 2 tys. chorych. Prowadzili go joannici, których kontynuacją jest dzisiejszy Zakon Kawalerów Maltańskich. Opiekowali się oni pielgrzymami przybywającymi do Jerozolimy. Szpital był też sierocińcem dla porzuconych niemowląt.

Podczas trzęsienia ziemi w połowie XV wieku budynek uległ zniszczeniu. Jeszcze kilkanaście lat temu na jego terenie znajdował się targ owocowo-warzywny.

Później zamknięto go, aż muzułmański właściciel zaplanował urządzenie tam restauracji, co zgodnie z izraelskim prawem wymagało wcześniejszego przeprowadzenia prac wykopaliskowych. Poddana renowacji część średniowiecznego szpitala joannitów w Jerozolimie ma być udostępniona zwiedzającym w przyszłym roku.

Za: *Radio watykańskie*

Witryna tygodnia

Charyzmat franciszkański w interpretacji ostatnich papieży

Św. Franciszek to największy i jedyny niemający przeciwników święty, jakiego zna historia. Tak bardzo zbliżył się i upodobnił do Chrystusa, że nazwano go drugim Chrystusem – alter Christus. Wydaje się, że w przyszłości taki fenomen świętego już się nie powtórzy.

Święty z Asyżu zawsze na pierwszym miejscu stawiał Chrystusa, a poprzez naśladowanie Jego życia dążył do zjednoczenia się z Bogiem. Od samego początku w duchowości Franciszka dominuje obraz Boga-człowieka - ubożego, cierpiącego i uniżonego, który pomagał najbardziej potrzebującym. Poprzez swoją metodę modlitwy i kontemplacji oraz przez sposób patrzenia na otaczającą go rzeczywistość

św. Franciszek zainicjował duchowość napelnioną orędziem ewangelicznym. Zawsze posłuszny papieżowi i Kościołowi, w swoim duchowym testamencie, posłuszeństwo przykazał także swoim „duchowym następcom”.



Książka Charyzmat franciszkański w interpretacji ostatnich papieży, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Franciszkanów „Bratni Zew” otwiera serię książek poświęconą franciszkanom i franciszkańskiemu

charyzmatowi. Przybliżyła postać Świętego i ukazuje franciszkańskie posłannictwo, które przypomina światu podstawowe wartości i ewangeliczne spojrzenie, jako nadzieję na osiągnięcie królestwa Bożego

Niniejsza książka zawiera informacje zaczerpnięte z przemówień papieży do Kapituł Generalnych rodzin franciszkańskich po II Soborze Watykańskim. Jak postrzegany jest Kościół po „Franciszkowemu” i po „franciszkańsku”? Co na temat franciszkanów, „franciszkańskiego Chrystusa” i franciszkańskiego charyzmatu sądził bł. Jan Paweł II? Co Papieże myślą o franciszkańskim charyzmacie i w jaki sposób franciszkański charyzmat realizuje się w Kościele? Jakie są obecne oczekiwania Kościoła

wobec synów i córek Asyjskiego Biedaczyny? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań udzieli ta książka, przekazując jednocześnie wskazówki, będące wytycznymi programu odnowy franciszkańskiego chary-

zmatu. Mamy nadzieję że jej lektura będzie owocną i obiektywną wartością w pielgrzymowaniu ku pełnej prawdzie o franciszkańskim charyzmacie.

Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew”
ul. Grodzka 54, 31-044 Kraków
tel. 12 428 32 40

Za: www.franciszkanie.pl

Zapowiedzi wydarzeń

Program pielgrzymki osób konsekrowanych na Święty Krzyż

07 września 2013 r.

Przypominamy zaproszenie Ks. Bp Kazimierza Gurdy, przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, na pielgrzymkę osób konsekrowanych, która tradycyjnie 7 września odbędzie się do Sanktuarium na Świętym Krzyżu. Zachęcamy serdecznie do wzięcia udziału w tej pielgrzymce. Na Święty Krzyż zaproszone są wszystkie osoby konsekrowane z Polski południowej. Oto jej program:

10⁰⁰ - Rozpoczęcie pielgrzymki - Ks. prał. Tomasz Rusiecki

10¹⁵ - Konferencja Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk – „*Biblia – medytacja – wiara*”.

Świadectwa:

- Siostra Renata Gąsior (s. Prezentka) – „*Bł. Zofia Czeska – świadek wiary, nauczyciel i wychowawca*”.

- Siostra Miriam Dobosz (s. Serafotka) – „*Sylwetka duchowa bł. Małgorzaty Szewczyk*”.

11⁴⁵ - Eucharystia - przewodniczenie i homilia Ks. Biskup Henryk Tomasik, Ordynariusz Radomski.

13⁰⁰ - Posiłek.

14³⁰ - Adoracja Najświętszego Sakramentu i Koronka do Miłosierdzia Bożego – Siostry Jezusa Miłosiernego.

- Ucałowanie relikwii Krzyża Świętego.

- Zakończenie pielgrzymki.

Zaproszenia na studia z teologii życia konsekrowanego we Wrocławiu

W imieniu Misjonarzy Klaretynów i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu zwracamy się do Wszystkich osób

konsekrowanych z propozycją uczestnictwa w Kursie Teologii Życia Konsekrowanego oraz Podyplomowych Studiach Teologii Życia Konsekrowanego.

Czym jest Kurs Teologii Życia Konsekrowanego i czym są Podyplomowe Studia Teologii Życia Konsekrowanego?

Jest to inicjatywa Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów oraz Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu mająca za sobą dziesięcioletnie doświadczenie współpracy z osobami konsekrowanymi. Adresatami tego przedsięwzięcia są przede wszystkim osoby konsekrowane (zgrupowania zakonne żeńskie i męskie, instytuty świeckie, dziewictwo i wdowieństwo konsekrowane oraz osoby świeckie) będące zarówno na etapie formacji początkowej jak i permanentnej.

Celem studiów jest – formacja intelektualno-duchowa w zakresie teologii życia konsekrowanego. W ramach Kursu i Studiów Podyplomowych podejmowane są podstawowe zagadnienia dotyczące ogólnej teologii duchowości, teologii powołania, konsekracji, misji, teologii rad ewangelicznych, charyzmatu, wspólnoty, profetycznego wymiaru życia konsekrowanego, prawa zakonnego, antropologii życia konsekrowanego, formacji na poszczególnych etapach i in.

Przyjęcie na Kurs i Studia Podyplomowe – złożenie wymaganych dokumentów: podanie o przyjęcie do Instytutu Życia Konsekrowanego, życiorys, skierowanie lub zgoda przełożonych zakonnych, w przypadku studiów – odpis dyplomu ukończenia szkoły wyższej (lic. lub mgr), ksero dowodu osobistego, 2 fotografie.

Przyjmowanie zgłoszeń do 30 września każdego roku pod adres:

Dom Formacyjny Misjonarzy Klaretynów, ul. Wieniawskiego 38, 51-611 Wrocław, tel.

71/ 348 30 86; e-mail: zk.redakcja@palabra.pl

Nauka na Kursie i Studiach Podyplomowych Teologii Życia Konsekrowanego jest odpłatna i wynosi 600 zł. Opłata dotyczy całości roku akademickiego (300 zł za jeden semestr).

Czas trwania – Zajęcia, zarówno na Kursie jak i Studiach Podyplomowych Teologii Życia Konsekrowanego trwają 2 lata (cztery semestry) z częstotliwością dwóch spotkań w miesiącu (na ogół 2 i 4 sobota miesiąca, jednorazowo po 7 godzin). Łączna ilość jednostek w ciągu dwóch lat to ok. 254 godzin wykładowych. Wykładowcami Studium Teologii Życia Konsekrowanego są pracownicy naukowcy KUL, UKSW, UPJPII oraz PWT we Wrocławiu. W ramach KTŻK i PSTŻK organizowane jest corocznie Ogólnopolskie Sympozjum Teologii Życia Konsekrowanego (również międzynarodowe). KTŻK i PSTŻK stanowią integralną całość wraz ze strukturą organizacyjną Redakcji dwumiesięcznika „Życie Konsekrowane”.

Wykłady odbywają się w Domu Formacyjnym Misjonarzy Klaretynów we Wrocławiu przy ul. Wieniawskiego 38.

Zdobyte kwalifikacje – uwieńczeniem dwuletnich studiów jest zdobycie dyplomu Papieskiego Wydziału Teologicznego w zakresie PSTŻK, zaś kursu odpowiedniego zaświadczenia. Studia Podyplomowe zamyka napisanie pracy dyplomowej.

Kierownik Kursu i Podyplomowych Studiów Teologii Życia Konsekrowanego – o. prof. PWT dr hab. Jacek Kiciński CMF, ul. Wieniawskiego 38, 51-611 Wrocław, tel. 71/ 348 30 86; 698279861; e-mail: kjcmf@wp.pl

Wiecej informacji na www.zyciezakonne.pl

ŚP. O. JAN FRĄCZEK (1937-2013) SP

Dnia 28 sierpnia br., w 77. roku życia, po 57 latach przeżytych w Zakonie i 52 latach kapłaństwa, odszedł do Pana o. Jan Frączek, współbrat z Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów.

Msza św. żałobna została odprawiona w poniedziałek 2 września o godz. 16.30 w kościele pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Krakowie, ul. Meissnera 20, zaś uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele parafialnym w jego rodzinnej miejscowości, Pisarzowej, dnia 3 września o godz. 10.00. O. Jan Frączek, syn Mateusza i Marii, urodził się 27 stycznia 1937 r. w Pisarzowej (diecezja tarnowska). Po ukończeniu szkoły podstawowej w Pisarzowej, rozpoczął naukę w szkole średniej w Sowlinach. Po czterech latach nauki został dopuszczony do matury, którą złożył w 1955 roku.

Tego samego roku wstąpił do Nowicjatu Zakonu Pijarów, obłóczony 11 września w Krakowie-Rakowicach. Rok później, 12 września 1956 r., złożył pierwsze śluby na ręce Prowincjała o. Andrzeja Wróbla, przyjmując imię zakonne – Jan od św. Stanisława Kostki. Dnia 13 września 1959 r. złożył śluby wieczyste w Krakowie przy ul. Pijarskiej, a 18 października 1961 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Po święceniach pozostał w Krakowie obsługując kaplicę przy ul. Lotniczej, a na-

stępnie jako katecheta w parafii Kraków-Rakowice. W latach 1965-67 pracował w parafii w Bolszewie, skąd został przeniesiony do Jeleniej Góry-Cieplic, gdzie pracował do 1976 r. jako katecheta i wikariusz, a od 1973 r. jako przełożony wspólnoty. Zajmował się nie tylko duszpasterstwem i katechezą, ale także gruntowną renowacją klasztoru doprowadzając ogrzewanie do kościoła, klasztoru i plebanii.



W 1976 r. został przeniesiony do Krakowa, na Wieczystą, gdzie został mianowany rektorem kaplicy przy ul. Ostatniej i katechetą młodzieży, był także Asystentem Prowincjalnym.

W kolejnych latach wraz ze współbraćmi rozwijał duszpasterstwo, wprowadził katechezę dla młodzieży szkół ponadpodstawowych i podjął się dzieła budowy domu zakonnego na Wieczystej oraz kościoła parafialnego.

W 1983 r. kard. Franciszek Macharski podpisał dekret erekcyjny parafii Matki Bożej Ostrobramskiej w Krakowie na Wieczystej i mianował o. Jana Frączka jej pierwszym proboszczem. O. Jan pełnił tę funkcję do 1995 r. W tym czasie był także przełożonym wspólnoty przez kolejne 3 kadencje. Po ustąpieniu z funkcji proboszcza i rektora wspólnoty pozostał na Wieczystej do końca swoich dni, pomagając w duszpasterstwie.

Z powodu udaru mózgu w sierpniu 2013 r. został przewieziony do szpitala, gdzie jednak nie odzyskał zdrowia, ale odszedł do Pana w godzinach wieczornych dnia 28 sierpnia 2013 r. R.I.P.

*o. Józef Matras SP
prowincjał*

ŚP. O. STANISŁAW RUSNARCZYK (1972-2013) CSsR



W Krakowie zmarł O. Stanisław Rusnarczyk, redemptorysta. Pochodził z Kamienicy w diecezji tarnowskiej. Ur. 5.04.1972 w Limanowej, po ukończeniu liceum ogólnokształcą-

cego w Starym Sączu wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Śluby zakonne złożył 15.08.1994, a 6.06.1998 przyjął święcenia presbiteratu. Ukończył tirocinium pastoralne, studiował homiletykę na Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Pracował jako duszpasterz (Gdynia) i misjonarz-rekolekcjonista (Elbląg, Kraków,

Warszawa, Skarżysko-Kamienna). Zmarł nagle 25.08.2013 w Krakowie, przeżywszy 41 lat, 19 lat w zgromadzeniu zakonnym, w kapłaństwie 15 lat.

*Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...
Za: www.redemptor.pl*

Życie Zakonne

Serwis informacyjny

Konferencji Wyższych
Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce